

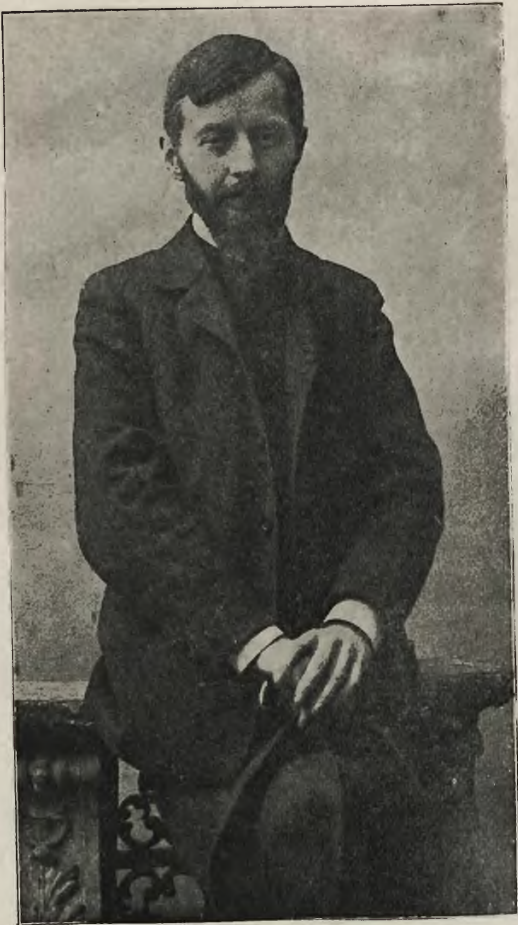
## Autor krotchwili „Jegomość pan Rej w Babinie“.

Z pomiędzy młodych literatów współczesnych, w krótkim stosunkowo czasie wybił się na czoło Adolf Nowaczyński. Krakowianin rodem, tu kończył szkoły średnie, tu też rozpoczął swoją działalność literacką, dzisiaj już, mimo stosunkowo młodego wieku autora, obfitą i w literaturze doby obecnej bardzo zaszczytnie się wyróżniającą. Można śmiało powiedzieć, że Nowaczyński należy do najbardziej czytanych przez publiczności najbardziej cenionych przez krytykę autorów.

Talent to bardzo wszechstronny i o bardzo szeroki h widnokrągach umysł wych. Czego bowiem Nowaczyński nie pisał? Zaczął od zjadliwych, zgryźliwych, pełnych ironii i druzgocącej satyry nowel, które mu odrazu zyskały wzięcie i uznanie, potem pisał studia literackie, w których rozwinął nie tylko bajeczną znajomość literatury powszechnej, ale również i to w wysokim stopniu dar odczuwania autorów tak naszych, jak i zagranicznych, doskonałą znajomość życia we wszelkich jego przejawach i zdolność bystrego, a zawsze prawie trafnego sądu. Błyskotliwy, ruchliwy jak potok górski styl, umiejętność ujmowania w krótkie aforyzmy swych myśli, przytem gryzący, wściekły jad satyry, jaki techną z każdego jego wiersza, satyry na wszystkich i na wszystko — oto zalety jego dzieł, w których tkwi źródło ich powodzenia i poczytności.

Nie poprzestał jednak Nowaczyński na nowelach i satyrach. Przed dwoma laty niespełna przerzucił się nadspodziewanie na pole dramatu i — znowu okazał się zdolnym artystą, niepowszednim twórcą. Żywość opowiadania, tak przykuwająca czytelnika do jego nowel i studiów krytycznych, posłużyła mu jako wyborny środek do uzyskania powodzenia na scenie. Zaczął od jednoaktówek, z których cztery wystawiono przed dwoma laty w teatrze krakowskim. Te drobne utwory sceniczne wskazywały już, że scena polska, że polska sztuka dramatyczna pozyskały nową wielką, utalentowaną siłę. I nie zawiodła się ani publiczność, ani krytyka.

W bieżącym roku wystąpił Nowaczyński z wielkim dramatem historycznym. „Diabeł łacuficki“ był już pracą dojrzałą, szeroko pomyślaną i z rozmachem, godnym wielkiego artysty, wykończoną. Zyskał też uznanie najzupełniejsze. Głównymi zaletami tego utworu jest znakomite odczucie epoki historycznej, jaką na scenie przedstawia, doskonałe wniknięcie w ducha czasu i ludzi, umiejętność rzetelnego zbudowania typów i posługiwania się językiem danej epoki wprost zdumiewająca.



Autor krotchwili „Jegomość Pan Rej w Babinie“:  
Adolf Nowaczyński.

Obecnie wystawił Nowaczyński w teatrze krakowskim nowy większy utwór pod tytułem: „Jegomość pan Rej w Babinie, świecka krotofila w trzech sprawach“. Impuls do napisania tego utworu dała mu przypadająca w tym roku właśnie czterechsetna rocznica urodzin nestora naszych pisarzy, Mikołaja Reja z Nagłowic. Treść i ocenę tego utworu znajdziecie nicy w dzisiejszym numerze obok w rubryce „Z teatru“. Tutaj zaznaczymy tylko, że „Jegomość pan Rej w Babinie“ podbił odrazu publiczność i zapewnił sobie na scenie trwałe powodzenie. Ta „świecka krotofila“ jest jednym jeszcze dowodem, że talent młodego literata z każdym dniem coraz bardziej się pogłębia, mężnieje i rozwija się, wróżąc p. Nowaczyńskiemu świetną przyszłość.

Z okazji wystawienia „Jegomości pana Reja w Babinie“ zamieszczamy w dzisiejszym numerze obok tej sylwetki fotografię p. Nowaczyńskiego.

## Kongres włościański w Moskwie.

Jak było do przewidzenia, manifest konstytucyjny w Rosji nie zdołał odrazu załagodzić wewnętrznych wrznię w kraj. Żywiły rewolucyjne, nie dowierzając rządowi, nie zaprzestały walki, żywiły reakcyjne wszczyły na nowo ostatnie zapasy w swojej obronie i znowu Rosja cała stanęła w płomieniach. Skorzystano jedynie odrazu ze swobody zgromadzania się i wraz rozpoczęły się w Moskwie obrady ziemców, a prawie równocześnie z nimi obrady Związku włościan. Obydwie te zjazdy zajmowały przez kilka dni całą ośrodek rosyjską i w ogóle europejską. Wiedzano bowiem, że jakkolwiek bądź, ale w każdym razie obrady i uchwały tych dwóch zjazdów siłą faktów nie mogą pozostać bez wpływu na rząd.

Obrady ziemców były mniej burzliwe i mniej radykalne, aniżeli się tego spodziewano. Główny prawie punkt obrad stanowiła kwestya, czy dla wprowadzenia wreszcie porządku w państwie należy zwołać konstytuante, czy nie. Sądząc z ogólnego nastroju społeczeństwa w Rosji, spodziewano się, chociaż naturalnie nie twierdzono tego na pewno, że ziemcy mogą rzeczywiście uchwalić zwołanie konstytuanty. Okazało się, że ziemcy nie są wcale tak rewolucyjni, gdyż odnośny wniosek odrzucono 7-miokrotną prawie większością głosów.

Równocześnie ze zjazdem ziemców odbywał się również w Moskwie zjazd włościański. Przebieg obrad był bardzo buźliwy i bardzo rewolucyjny. Związek uchwalił dążyć do zwołania konstytuanty, wychodząc z założenia, że półśrodków nie uznaje i wie, co ma robić. Uchwalono dalej wejść w porozumienie ze wszystkimi organizacjami robotniczymi, polecić włościanom nie płacić podatków itp.

Nie ulega kwestyi, że uchwały Związku włościan były dla rządu groźne. Jakby echem ognistych przemówień podczas obrad Związku były zaburzenia agrarne, które wybuchły w prowincjach nadwiślańskich. Obrady Związku włościan były dowodem, że muzyk rosyjski przestał już być ciemnym, nieokrzesanym narzędziem w ręku władz, ale że jest już dzisiaj stosunkowo ogromnie uświadomiony.

W uzupełnieniu artykułu podajemy w dzisiejszym numerze fotografię, przedstawiającą obrady Związku włościan w Moskwie.



Kongres włościański w Moskwie: Delegaci włościan zebrani na posiedzeniu. (Według nadesłanej nam fotografii).